Nr. 9. Lwów, dnia 1 Maja 1894. **Rok III.**

DWUTYGODNIK

galicyjskiej c. k. Straży skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1go i 15go

pod redakcją Adama Krajewskiego.

Administracja:
Lwów, ulica Ossolińskich l. 9.
naprzeciw Biblioteki Ossolińskich
Adres redaktora:
ulica Pijarów, liczba 3 a.

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchji Austr.-Węgier. rocznie 6 złr — Półrocznie 3 50, — kwartalnie 1 80, — miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarb. w obrębie całej Monarchji i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od jednego wiersza petitowego jednoszpaltowego.

NA CZASIE.

Jak z rogu obfitości posypały się ostatnimi czasy artykuły w galicyjskiej prasie, traktujące o stosunkach Straży skarbowej, jedne w tonie bardzo tej instytucji ubliżającym, inne pochlebnym, a wszystkie razem zdradziły na tym punkcie grubą nieznajomość przedmiotu, którego się tknęły. Początek w tym szeregu zrobił „Diennik polski“, pismo zresztą najbardziej z galicyjskich ze Strażą sympatyzujące i ubolewać istotnie wypada, że piszący omawiając niektóre czynności służbowe Straży, niewłaściwych do określenia użył wyrazów, porównując Straż do jakichś grassantów, niesłusznie zabierających ludzkie mienie. Pismo to poznało jednak swój błąd i na uwagę zwróconą mu przez redakcję „Dwutygodnika“ sprostowało niesłuszny zarzut, czyniąc tym sposobem zadośćuczynienie za krzywdę mimowoli wyrządzoną.

Inny głos podniósł się w „Kurjerze lwowskim“ z okazji przypuszczenia na kurs z podatku konsumcyjnego dwu oficerów, kompetujących wrzekomo bez trudów o posady komisarskie. W tym kierunku objawiliśmy już nieraz nasze zdanie, więc nie będziemy się powtarzać, tem bardziej, że obawy zeszłoroczne pod tym względem okazały się na szczęście płonnemi.

Sprostowanie, jakie toż samo pismo na trzeci dzień po ukazaniu się pierwszego artykułu zamieściło, nie prostuje właściwie niczego i fakt faktem pozostanie, że na kursie słuchają wykładów dwaj oficerowie. Jak nas jednak z kompetentnej strony zapewniano, o jakiemkolwiek faworyzowaniu tych słuchaczy w przyszłości nie ma mowy i my tym zapewnieniom wierzyć musimy, a powiemy nawet więcej, że jeżeli zarząd skarbowy wszystkie swe siły wytęża w tym kierunku, aby mieć Straż doskonałą i obznajomioną ze służbą teoretycznie i praktycznie, to przecież nie będzie we własnym interesie obsadzać posad urzędniczych ludźmi zdolnymi może pod każdym względem, ale niemającymi praktyki w tak różnorodnej gałęzi, jak służba przy Straży skarbowej. Niepotrzebny więc cały alarm w tej sprawie i radzimy raczej zaufać we własne siły i zamiast biadać na losy, wiedzą i pracą zdobywać sobie stanowisko.

Jeżeli do was, towarzysze, temi słowy się odzywamy, czynimy to dlatego, że ostatnie czasy przekonać nas mogły aż nadto dobitnie, że nie mamy się znikąd postronnej spodziewać pomocy, iż schlebiają nam niekiedy tylko ci, co mają nadzieję z nas chwilowe wyciągnąć korzyści, a gdy takich nie widzą, to dbają o nas tak, jak o zeszłoroczny śnieg. Przypatrzmy się cośmy to zyskali na takiem faworyzowaniu od czasu do czasu przez czy to poszczególne jednostki parlamentarne, czy przez inne czynniki. Świetna mowa szanownego Cestmira Langa, jakkolwiek odkryła tylko nagą prawdę o naszych stosunkach służbowych, przebrzmiała niemal bez echa. Prasa jeżeli o niej wspomniała, to tylko ten jej odłam, który lubi polować na prenumeratorów; inne nawet i nie wspomniały, boć Straż skarbowa, to ich zdaniem, instytucja bardzo niepopularna i niewarto się nią wiele zajmować. Inne wreszcie pisma, jako organa wielkiego przemysłu, z którym się Straż ciągle styka, notują skrzętnie wszystkie fakty, gdzie tylko zdarzy się sposobność szarpnąć tę instytucję na czci i sławie, ale odwrotnej strony medalu nigdy nie odsłonią. Tymi samymi względami kierują się i przedstawiciele tegoż przemysłu w debatach parlamentarnych, a ponieważ tylko z ich strony, jako znających nasze stosunki, mógłby się głos o nas przychylny podnieść a nie podnosi się, więc i sprawy nasze tam prawie miejsca nie mają.

Tak tedy pozostawieni jesteśmy samym sobie i tylko o własnych siłach dźwigać się moralnie i materjalnie musimy. Droga jaką mamy przed sobą, długa i daleka a wielce mozolna. Niewiele czasu upłynęło, jak szlachetna inicjatywa przez naszego dostojnego Zwierzchnika Dr. Witołda Korytowskiego, Wiceprezydenta Krajowej Dyrekcji skarbu, została w tym kierunku podjęta. Jak na wypełnienie każdej reformy gruntownej potrzeba czasu, tak i na tę potrzeba wyczekać, aby się skutki jeden po drugim spełniły. Przesądów, jakich tak u ogółu ludności, jak i u własnych niektórych przełożonych dość zwalczyć jednym zamachem

pióra niepodobna, a jeszcze więcej praca ta może być utrudnioną, jeżeli czynniki głównie w tem interesowane, same do rozwiązania kwestji nie pomogą.

Mamy tu na myśli pracę nas samych, ale pod pracą tą nie rozumiemy i nie chcemy rozumieć ducha bezwzględnej opozycji, ducha negacji wszystkiego, co się nie zgadza z przekonaniem jednej lub drugiej jednostki. Na ołtarz wspólnej sprawy niejedno trzeba poświęcić, z niejednej ambicji zrobić ofiarę, nie dawać się unosić chwilowej animozji, za którą nie cierpi tyle jednostka ile ogół cały.

Dziś niestety mamy w naszem gronie ludzi i to na wyższych stanowiskach służbowych, którzy nie chcą i nie mogą nagiąć się do ducha czasu; nie mogą pojąć tej wielkiej prawdy, że im większe są wymogi naukowe, tem większa wyradza się ambicja i poczucie własnej godności u maluczkich, których los poddał pod ich rozkazy. Czekajmy cierpliwie, nie aż przejrzą — bo to niemożliwe, ale aż gdy przekonawszy się, że strumienia płynącego wartko cofnąć niepodobna, ustąpią sami z miejsca, na którem znajdą się obcymi i odosobnionymi.

Ale pracy, pracy nad sobą, jasnego pojęcia obowiązków i wytrwałości potrzeba, aby osiągnąć ten cel wielki, jaki ożywia każdego człowieka, wstępującego na drogę pracy rzeczywistej. Jeżeli godność ta poczuta głęboko, stworzy powoli doskonałość w człowieku, czy nie ugnie czoła przed nim ten, który go dziś za nic niema? — czy nie zobaczy w nim człowieka, z którym się liczyć potrzeba i nad którym znęcać się bezkarnie nie można.

Im bardziej tedy czasy zawodu cięższe, im trudniejsze na pozór warunki bytu, tem większego potrzeba skupienia, tem większego wejścia w siebie i pracy nad sobą. — Biadanie na złą dolę, na zawistne losy, opuszczanie rąk, nieznamionują stałości charakteru i nie dają należytego świadectwa o zdolnościach zawodu, tak samo, jak rzucanie się na jednostki, działające nietyle pod wpływem złej woli, jak z niezrozumienia ducha czasu, nie prowadzi do celów właściwych, a jątrząc niepotrzebnie, daje powody do rozlicznych szykan i prześladowań, jakich niestety w naszym korpusie na setki liczyć można. Wytrwałości więc, odwagi, wiary w dobrę sprawę, a jaśniejsza chwila nadejdzie, jak po wielkich burzach piękne dni przychodzą. — Ale burzę przetrwać cierpliwie, to sztuka! — to wielka sztuka!

W sprawie Towarzystwa.

Prace komitetu statutowego są już prawie na ukończeniu i niedługo będą mogli szanowni czytelnicy mieć przed oczyma cały obraz przyszłej działalności Towarzystwa. Za zredagowanie tak skomplikowanego zarysu statutu, należy się szczera wdzięczność tak komisji, która długie tygodnie nad nim pracowała, jakoteż i Szanownym projektodawcom, a w pierwszym rzędzie panu komisarzowi Deblessemowi, którego wyczerpujący elaborat, posłużył komisji znakomicie do zorjentowania się w kombinacjach asekuracyjnych. Miło nam kreślić tych kilka słów uznania panu Deblessemowi, tem bardziej, żeśmy początkowo pod wpływem podzielonych zdań do jego antagonistów należeli i dziś wstępując na drogę wspólnej z nim pracy dla dobra Towarzystwa, mamy za obowiązek prosić go o wybaczenie, jeżeli w zapale walki padło niejedno słowo, mogące go urazić. To nas jedno pociesza, że była to walka nie osobista, nie powodowana chęcią zysków ze szkodą ogółu, ale ścieranie się zdań, które jak się okazało, tylko ku dobru zmierzało ogólnemu. Dziś różnice owe znikły, a raczej się wyrównały i jest nadzieja, że tak połączona praca pójdzie wartko naprzód.

Przy tej sposobności musimy przeprosić naszych czytelników, jeżeli aż do ukończenia druku zarysów statutu musimy poświęcać im więcej miejsca w łamach „Dwutygodnika", a przezto uszczuplić treść jego w niektórych działach. Ale komitet oprócz pracy członków swoich, nie posiada funduszów na osobny druk, a sprawa sama przez się jest za wielkiej dla Straży wagi, aby ją na całe kwartały rozwałkowywać. Musi tedy być ukończoną jak najrychlej, a brak wynagrodzimy czytelnikom do syta po ukończeniu druku statutów.

Przypominamy i prosimy czytelników a zarazem przyszłych — spodziewamy się — członków Towarzystwa, aby rozczytali się dobrze w zarysach i porozumieli się naprzód co do wyboru delegatów na walne zebranie, aby ich mogli zaopatrzyć w szczegółowe i jak najobszerniejsze instrukcje.

A propos asekuracji, musimy nadmienić, że ona łączy cel podwójny zabezpieczenia kapitałów na późniejsze lata z ubezpieczeniem rodzin na wypadek śmierci, a choć złożone

---

W ZARANIU NOWEJ ERY

wspomnienie z niedalekiej przeszłości

napisał

PIOTROWINA.

(Ciąg dalszy.)

— Co się stanie? Widzisz, Moszko kazał Maciejowi krzywo przysiądz na Dorkiewicza a teraz jak to się wykryje, to Mosiek pójdzie do kryminału.

— Ba! bracie, to i Macieja zamkną...

— I to może być, ale duszy nie zgubi, a jak teraz grzech odpokutuje, to mu potem Pan Bóg przebaczy i nie będzie go karał; no bracie, jakże myślisz — nie namawiam cię, bo tam można co oberwać...

— Co?! oberwać? ciekaw jestem ktoby nam dał radę — nam dwom? cha! cha! cha! zgoda, przystaję, za naszą krzywdę i tego Dorkiewicza, który naszą matkę od śmierci wyratował oj! chciałbym go w kajdanach zobaczyć; każdy piątek suszyć będę, ażeby go to spotkało we dwoje, co nam zrobił.

— Ha! wierzę w ten palec Boży i przecież spodziewam się, że raz jemu koniec przyjdzie.

— Słyszysz bracie, taką mam ochotę, że nie będę się nawet pytał o nic, tylko zaraz wezmę się do roboty: wskazuj mi bracie a ja będę chętnie wszystko robił.

— Widzisz, to tak prędko zrobić nie można, bo bardzo łatwo przez pospiech można popsuć a na to mamy czasu dosyć. Słuchaj co ci powiem i zważaj dobrze, bo tu trzeba trochę chytrości, ponieważ rzecz cała mogłaby się nie udać; otóż tak sobie ułożyłem:

Jutro ze świtaniem pojedziesz do naszego swata do Zarudy, tam przebierzesz się w stare łachmany jakie z sobą musisz wziąć, twarz sobie poczernisz sadzą. Konie nasze zostawisz u swata a jego konie weźmiesz i przyjedziesz nocą do figury za pałacem; niech ci swat da swego najmyta, ażeby koło koni mógł zostać, a wybierz się tak, ażebyś stanął koło północy na tem miejscu a przytem weź ze sobą dwa dąbczaki, ażeby się czem było bronić jak nas napadną. Jak bę-

pieniądze nie niosą na pozór takiego procentu jak w kasie oszczędności, to jednakowoż ze względu na ryzyko, jakie Towarzystwo na się przyjmuje, jakoteż na dywidendy, które począwszy od 5-go roku trwania ubezpieczenia są wypłacane i które dosięgają 12% od włożonego kapitału, asekuracja zasługuje na szczególne względy.

Uwagę tę czynimy tu dla tych, którzy, jak to zaznaczyliśmy w artykule poprzednim, mają pewną nieufność do ubezpieczenia.

Gdy poruszoną została myśl ogólnej asekuracji c. k. galic. Straży skarbowej, Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń idąc w pomoc zrealizowaniu projektu, nadało prowizorycznie agencję wyłącznie dla ck. galicyjskiej Straży skarbowej emerytowanemu starszemu komisarzowi Karolowi René Plassiard z siedzibą w Podhajcach aż do czasu zawiązania się Towarzystwa Wzajemnej pomocy gal. ck. Straży skarbowej, które po wejściu w życie obejmie dalsze prowadzenie tej agendy, a równocześnie wydelegowało Inspektora działu życiowego p. Teofila Rozmarynowicza do tarnopolskiego okręgu skarbowego, zaś p. Tadeysza Kiełbińskiego do innych okręgów wschodniej Galicji, którzy będąc zaopatrzeni w pełnomocnictwa, przyjmywali zgłaszających się do zabezpieczenia.

Taki stan rzeczy ułatwił bardzo sprawę a wykaz w następnym numerze podany da dowód, że P. T. Panowie naszego korpusu poznając doniosłość i korzyści asekuracji przystępywali licznie i chętnie.

Niech nam będzie wolno w tem miejscu wyrazić nasze uznanie wszystkim pp. kierownikom Sekcji, Nadzorów i oddziałów, którzy spiesząc w pomoc dobrej sprawie, po większej części sami do asekuracji przystąpili lub też dobrą radą i wyjaśnieniem innych do tego kroku zachęcili. Tych panów, którzy bądź to przez nawał znanej nam zawodowej pracy nie mogli się zająć poruszoną sprawą, bądź też poczytywali takie zajęcie jak niedozwolone prowadzenie prywatnych interesów, prosimy by obecnie, gdy olbrzymia czynność gorzelniana nieco się zmniejsza, zechcieli się zaopiekować tą tak doniosłą sprawą, a możemy ich zapewnić, iż wysoka Władza tego rodzaju zajęcie poczytuje jedynie jako rozpostartą opiekę przełożonych nad podwładną im Strażą skarbową.

Czynność pp. Kierowników Nadzorów, bez których pomocy nie można liczyć na pomyślny rozwój, jest tak niewielką, gdyż ogranicza się jedynie na odesłaniu miesięcznych premij swoich podwładnych za pomocą czeku pocztowego bezpośrednio do Krakowa, a Dyrekcja w Krakowie zawiadamia agencję, z których nadzorów i jak wysokie kwoty wpłynęły. Nawet gdyby taka czynność i z małą trudnością połączoną była, to winniśmy taką ofiarę dla dobra ogółu poświęcić.

Gdy Towarzystwo wzajemnej pomocy wejdzie w życie, postaramy się o wszelkie możliwe ułatwienia; na razie zaś prosimy, by każdy ze swej strony dokładał starań, by rozpoczęta sprawa naprzód postępywać mogła, najtrudniejszy bowiem jest każdy początek.

Asekuracją są dotychczas objęte Nadzory: Podhajce, Podwołoczyska, Nowe sioło, Zbaraż, Grzymałów, Tarnopol, Touste, Probużna, Czortków, Husiatyn, Skała, Mielnica, Korolówka, Zaleszczyki, Tłuste, Uścieczko, Buczacz, Horodenka, Monasterzyska, Tłumacz, Śniatyn, Kołomyja, Kossów, Delatyn, Kałusz, Dolina, Stanisławów, obecnie zaś objeżdża p. Kiełbiński nadzory, położone w brzeżańskim okręgu skarbowym.

Za pośrednictwem naszego organu podawać będziemy każdym razem w której okolicy i który z wydelegowanych urzędników Krak. Tow. asekurację przeprowadzać będzie a również, którzy z panów i wedle której Tabeli do asekuracji przystąpili, z czego każdy będzie mógł powziąć wiadomość, jaka kwota z przyznanych nam ustępstw dla naszego Towarzystwa przyrośnie.

Pojedyncze nadzory, które dla różnych przeszkód nie mogły być zwiedzone jak: Ibrowice, Mikulińce, Trembowla i Budzanów, lub też ci panowie, którzy dopiero po odjeździe wydelegowanego urzędnika powzięli zamiar do asekuracji przystąpić, zechcą bądź to za pośrednictwem pp. przełożonych, bądź też bezpośrednio listownie do Agencji Działu życiowego Krak. Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń dla galic. ck. Straży skarbowej w Podhajcach się udać. Zwracamy uwagę na dokładny adres, gdyż w Podhajcach istnieją dwie agencje Krak. Tow. Nadmieniamy również, że najlepszą kombinacją dla naszych stosunków są, a to dla starszych, którym jedynie rozchodzi się o zabezpieczenie losu rodziny na wypadek śmierci Tabela II. lub III.; zaś dla młodszych, którzy chcą zabezpieczyć pewien kapitał na późniejsze lata dla siebie a nadto zabezpieczyć swoich najbliższych na wypadek śmierci Tabela V., dla zabezpieczenia dzieci Tab. X/a.

Tych panów, którym z niezawisłych od Agencji powodów wstrzymane zostały police i z tej przyczyny nie będąc w możności premie kilkumiesięczne razem wyrównać, powracali takowe do Agencji, zawiadamiamy, iż poczyniliśmy starania w Dyrekcji Krak. Tow., ażeby takowe wykupione być mogły pod warunkiem, że każdy interesowany aż do wyrównania zaległości po dwie raty opłacać zobowiąże się i w tym celu do agencji przed 16 Maja się zgłosi. Police do 16 Maja b. r. niewykupione, zostaną bezwarunkowo unieważnione.

Panów, którzy już dawniej byli zabezpieczeni w Tow. krakowskiem a znajdują się w nadzorach już asekuracją objętych, prosimy udać się do Dyrekcji tegoż Towarzystwa, ażeby kwity premiowe nadsyłano za pośrednictwem naszej Agencji, a w takim razie będzie każdy mógł w przyszłości składać premie w swoim nadzorze i tam też otrzyma kwity premiowe.

Ponieważ przez częste przesiedlenia kwity mylnie do niewłaściwych nadzorów wysełane bywają, na razie zaś nie jest jeszcze tak uregulowane, by każdy nadzór zawiadomił w właściwym czasie o zaszłych przesiedleniach, przeto zwracamy się do pp. interesowanych, ażeby na wypadek przesiedlenia z jednego do drugiego nadzoru bezzwłocznie a na każdy wypadek przed 1-szym następującego miesiąca korespondentką zawiadamiali Agencję w Podhajcach.

---

dziesz jechał koło Jośka na Krypie, to wstąp do niego i powiedz mu, że zapomniałeś mi powiedzieć, ażebym dziś poszedł do hrabiego po pieniądze, a jak cię Jośko pytać będzie gdzie jedziesz, to powiedz, że jedziesz za naborem do Zasławic, ale broń Boże nie bierz nikogo na furę, żeby się nie zdradzić. Teraz mój bracie wiesz o co chodzi i jak się to ma zrobić, to też nie będę ci zalecał ostrożności, bo wiem, że tego nie trzeba. No ale wiesz, nałaziłem się cały dzień, to i pora-by trochę spocząć, a ty musisz jeszcze konie obejść; chodźmyż bo już nie ma co mówić.

— Ta chodźmy — ja myślę, że to się uda a na nich to rzuci strach jak zobaczą, że Macieja nie ma; hej ha! toż to potańczymy panie Moszku, — tyś się śmiał z nas, czekaj no, przyjdzie i na ciebie kolej smutku. To mówiąc, zwrócił się do stajni i tam długi czas jeszcze na swój sposób na Moszka wyrzekał; starszy tymczasem zasiadł do wieczerzy a potem w godzinę chrapał na różne tony, śpiąc snem sprawiedliwego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze względu iż w jednym roku więcej jak raz lub dwa razy przesiedlenia się nie powtarzają, przeto wydane 2 lub 4 ct. rocznie przez jednostkę nie stanie się dla tejże ciężarem.

Komitet.

Zarys statutów dla „Towarzystwa wzajemnej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej".

(Ciąg dalszy.)

Wystąpienie. §. 13. Członek rzeczywisty wystąpić może z Towarzystwa po zawiadomieniu Wydziału na 3 miesiące przed upływem każdego półrocza administracyjnego; niemoże jednak przed zajściem okoliczności, wycofanie wkładek umożebniających (§. 21 i 22) żądać zwrotu tąkowych i przypadających z nich odsetek.

Nadto jeżeli zalega z jakiemi ratami, będą mu one ściągnięte ze złożonych przez niego oszczędności, względnie asekurowanym polica z kwitami, dopiero po wyrównaniu zaległości wydaną zostanie.

Przystąpienie powtórne. §. 14. Członek wstępujący powtórnie w skład Towarzystwa poddaje się tym samym obowiązkom i korzysta z tych samych praw, co za pierwszem należeniem do Towarzystwa, jednakże zaległość wpisowa ponownie uiszczoną być musi.

Od tego ponownego uiszczenia wpisowego uwolnieni są jedynie ci, którzy z korpusu c. k. Straży i z Towarzystwa celem odbycia służby wojskowej wystąpili, a po zadośćuczynieniu obowiązkowi tej służby powtórnie do Straży przyjęci, znowu do Towarzystwa przystępują.

Wykluczenie. §. 15. Członek karany za zbrodnię lub za ciężkie przekroczenie w dochodach skarbowych, lub też jeżeli się dopuści czynu hańbiącego, albo wreszcie widocznie działa na niekorzyść Towarzystwa a zwłaszcza, jeżeli podaniami nieprawdziwemi wyłudził lub wyłudzić usiłował zapomogę, lub inne benificja z przynależności do Towarzystwa wynikające, ma być z Towarzystwa wykluczony.

Do orzeczenia wykluczenia potrzebną jest uchwała $^2/_3$ głosami Wydziału.

Zawieszenie praw. §. 16. Następuje ono w wypadkach, jako to:

1) przy powołaniu do dłuższej czynnej służby wojskowej;

a) z tego powodu uwolnieni od Straży, pozostają jeszcze członkami Towarzystwa przez rok jeden, w którym to czasie złożoną przez nich wkładkę oszczędnościową wycofać mogą w dowolnych ratach częściowo lub naraz przy końcu rzeczonego roku.

Przez ten czas pozostają tak prawa, jakoteż obowiązki ich z tytułu członków wynikające, w zawieszeniu;

b) powołani z powodu mobilizacji, w ciągu tejże zwolnieni są od uiszczania wkładek i pomimo wycofania całej złożonej kwoty oszczędnościowej pozostają nadal członkami Towarzystwa, jednak z zawieszeniem praw aż do chwili powrotu;

2) w razie suspendacji, podczas której odpada też nadsyłanie wkładek;

3) Podczas choroby, lub w wypadkach innych, jeżeli wpłacanie wkładek jest niemożliwem przez czas dłuższy jak 2 miesiące.

Uwaga. §. 17.

I. Wypadki powyższego zawieszenia praw pod 2 i 3 nie uchylają możności udzielenia potrzebującemu jednorazowej zapomogi, tudzież nie zwalniają Towarzystwa od obowiązkowej wypłaty należytości pogrzebowej.

II. Zawieszenie praw i zwolnienie od uiszczania wkładek nie upoważnia członka do wstrzymania regularnej spłaty rat zaliczkowych.

III. Chorzy w zawieszeniu praw się znajdujący otrzymać mogą zaliczkę, ale tylko ograniczoną w miarę złożonej oszczędności własnej lub dostarczonej poręki.

Część druga. — *O działach.*

Podział Towarzystwa. §. 18. Następujące ugrupowanie stanowi skład Towarzystwa odpowiadające celom w §. 2. wytkniętym.

A) Dział oszczędnościowy,
B) „ zaliczkowy,
C) „ zapomogowy,
D) „ pogrzebowy i
E) „ edukacyjny.

A) Dział oszczędnościowy.

§. 19. Dział ten rozkłada się na dwa oddziały, a mianowicie na;

a) oddział asekuracyjny; tutaj należą wszyscy w Krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w dziale życiowym ubezpieczeni członkowie galicyjskiej c. k. Straży skarbowej, którzy do stowarzyszenia wzajemnej pomocy przystąpili i warunkom przyjęcia według §. 9 i 10 zadośćuczynili.

Zadaniem tego działu będzie nakłaniać stowarzyszonych do gremialnego ubezpieczenia się na życie lub renty we wspomnianem Towarzystwie asekuracji, pośredniczyć w płaceniu rat asekuracyjnych, a w razie chwilowej niemożności uiszczenia premii, udzielić stowarzyszonym pomocy w sposób przy §. 37. bliżej określony;

b) oddział wkładkowy; do składu jego należą wszyscy nieubezpieczeni, a z asekurowanych tylko ci, którzy dobrowolnie do niego przystąpili.

Zadaniem tego działu jest umożliwić członkom uzbieranie w łatwy sposób oszczędności, mających posłużyć za podstawę do dalszego bytu w razie wystąpienia ze służby przy c. k. Straży skarbowej.

Wkładki oszczędnościowe. §. 20. Tu przynależni uiszczają w tym celu jako najmniejszą wkładkę oszczędnościową półmiesięcznie 50 ct.; wkładka ta może być także miesięcznie lub kwartalnie, jednakże z góry wpłacona.

Kwoty te, będące z mocy swego przeznaczenia ruchomym kapitałem Towarzystwa (vide §. 59,3), składane będą w galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie, względnie w Towarzystwie wzajemnego kredytu Krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń, lub w Banku krajowym na kilka lub kilkanaście książeczek, a wpłacającym przypisuje się odsetki według obowiązującej stopy procentowej tejże instytucji (obecnie 4%), obliczając takowe według całych miesięcy kalendarzowych, przez które kapitał lub część jego Towarzystwu do dyspozycji oddane były.

§. 21. Wkładki oszczędnościowe stanowią własność uiszczającego; nie wolno mu wszakże takowych przed podjęciem ani sprzedać, ani zastawić, ani innym jakimkolwiek sposobem obciążyć.

Wszelkie takie rozporządzenia są nieważne wobec Towarzytwa; wkładki te bowiem odpowiadają przedewszystkiem za zobowiązania ich właścicieli wobec Towarzystwa, tak, że w razie niedopełnienia takowych, Wydział ma prawo kwotę dłużną z nich ściągnąć. Po śmierci członka przechodzą zaoszczędzone kwoty z uwzględnieniem poprzedzającego ustępu, na własność spadkobiercy.

Wycofanie oszczędności. §. 22. Wkładki oszczędnościowe wycofane być mogą całkowicie tylko po osiągnięciu rangi urzędnika, lub po wystąpieniu z korpusu Straży i ze stowarzyszenia; zaś w razie przejścia do oddziału ubezpie-

czonych, aż do $^1/_3$ części złożonej kwoty; wreszcie wolno każdego czasu członkom, którzyby wkładki wyższe, aniżeli minimalnie wyznaczone wpłacali, urosłe ztąd nadwyżki podjąć wraz z przypadającymi od nich odsetkami.

W każdym jednak razie do odebrania złożonych oszczędności wymaganem jest 15 (piętnasto) dniowe naprzód wypowiedzenie.

Prawo pierwszeństwa. §. 23. Stosownie do §. 21. ma Towarzystwo wzajemnej pomocy prawo pierwszeństwa do odebrania wszelkich zaległości, jakieby na kwocie asekurowanej lub udziale oszczędnościowym ciężyły, a dopiero reszta pozostająca po zupełnem zaspokojeniu pretensji Towarzystwa, może stanowić przedmiot kroków egzekucyjnych ze strony 3-ich osób.

B. Dział zaliczkowy.

Żądane zaliczki. §. 24. Z działu tego korzystać mogą, nie składając na to osobnych udziałów, wszyscy członkowie Towarzystwa w miarę potrzeby i zasobów pieniężnych, na ten cel z góry wyznaczonych, według poniżej podanych warunków.

§. 25. W celu otrzymania zaliczki ma być do dyrektora biura administracyjnego za pośrednictwem agencji wniesione podanie w formie listu. Pismo to komunikuje agencja rzeczonemu dyrektorowi, stawiając na podaniu swój wniosek na uwzględnienie lub nieuwzględnienie. Zdanie swe ma opierać agencja na znajomości stosunków służbowych i osobowych, jakoteż właściwości charakteru podającego, a wreszcie na podstawie w §. 30. podanych warunków. Po zawiadomieniu członka o zapadłej uchwale Wydziału, nadesłać ma tenże weksel lub zapis dłużny w drodze agencji, która na takowym stwierdzi własnoręczność podpisu wystawiciela.

Zaliczki mniejsze. §. 26. Zaliczki aż do wysokości 24 złr. udziela się członkom przynajmniej 12 miesięcy do Towarzystwa należącym bez gwarancji, tylko na podstawie wspomnianego powyżej zaopiniowania; są one spłacalne najdalej w 12-tu równych miesięcznych ratach. Przyspieszenie spłaty pozostawia się do woli dłużnika.

Zaliczki większe. §. 27. Kwoty wyższe pożycza Towarzystwo członkom swoim pod gwarancją i to:

1. Jeżeli żądana kwota nie przekracza $^2/_3$ części złożonych oszczędności własnych, lub

2. za poręką 2 lub więcej stowarzyszonych, odpowiadających przez się warunkom przy żądaniu zaliczki wymaganym, a których złożone oszczędności razem wzięte, przewyższają żądaną zaliczkę o $^1/_3$ część takowej;

3. albo za złożeniem policy asekuracyjnej wraz z ostatnim kwitem, jeżeli asekuracja przynajmniej 3 lata trwała i w chwili poboru zaliczki w mocy obowiązującej pozostawała, w którym to wypadku zaliczka może wynosić kwotę równającą się tej sumie, za jakąby krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń w myśl artykułu 14. „Dodatku do statutów" z r. 1891 policę odkupiło.

§. 28. We wszystkich atoli wypadkach wysokość udzielić się mającej zaliczki ogranicza się do kwoty wynoszącej u:

strażnika	50 złr.
nadstrażnika	75 „
respicjenta zwykłego	100 „
respicjenta samoist.	150 „
komisarza	200 „
nadkomisarza	300 „

§. 29. Postanowienia te nie ograniczają prawa członków asekurowanych, którzyby w myśl §. 27. pkt. 3. stosownie do watości policy zaliczkę większą otrzymać mogli.

Powyższe zaliczki większe czyli gwarantowane udziela się na spłatę w 24 równych ratach miesięcznych, z wyjątkiem pozycji ostatniej t. j. 300 złr., która w 36 równych ratach zwróconą być może. (C. d. n.)

Czy zmiana obecnego systemu kontrolnego rafinerji olejów mineralnych jest konieczną?

(Ciąg dalszy.)

4. Do produktów, które podlegają kontroli, liczymy: benzynę, naftę tj. właściwy podatkowi podlegający olej mineralny, do oświetlenia: tenże dzieli się na pierwszy destylat bez czyszczenia i na naftę czyszczoną, która jako gotowy do wywozu produkt jest uważaną i podlega opodatkowaniu. W dalszem tego słowa znaczeniu: nafta jako gotowy produkt do wywozu, musimy rozumieć nietylko naftę czyszczoną, ale wogóle wszystkie oleje mineralne (gazolina etc.), od 770 do włącznie 880, gęstość wody równa 1000, które nawet bez poprzedniego destylowania czy czyszczenia, lub też tylko po samem destylowaniu lub czyszczeniu do oświetlenia mogą być używanemi.

Dalej surowiec, parafina i ciężkie oleje mineralne tj. nad 880° piknometru, tak w czyszczonym jak i nieczyszczonym stanie.

W końcu maź, asfalt i koks, które jednak ostatnie dwa produkty nie podlegają kontroli dochodowo skarbowej.

5. Sprawdzanie zapasów podatkowi podlegających olejów mineralnych, ma nastąpić według sprawdzonej rzeczywistej wagi *netto*, — musimy więc ważyć; może być jednak także obliczoną waga *netto* z objętości i gęstości, i to według postanowienia §. 16. przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 26.5 1882 dz. u. p. Nr. 55.

Inne kontroli tylko podlegające produkty destylacyjne mogą być w ten sposób obliczone, że albo oblicza się tychże wagę z objętości i gęstości, jeżeli to trudności nie przedstawia, lub też wypośrodkowawszy wpierw przeciętną wagę *netto* naczyń n. p. beczki lub kadzi, w mowie będącego zawartego surowca, ciężkiego oleju mineralnego lub parafiny, wagę *netto* się oznacza.

6. Sprawdzanie zapasów winno być dwojakie: perjodyczne 3 razy do miesiąca t. j. 1. 11 i 21 o godz. 8-ej rano i nadzwyczajne bez szczególnego określenia czasu, dokonane przez kontrolę i superkontrolę.

Przy każdem nadzwyczajnem sprawdzeniu zapasów, zaś przy perjodycznym każdego 1 dotyczącego miesiąca, na okoliczność tę winien być spisany osobny protokół według oznaczonego wzoru.

7. Zanik składowy nafty czyszczonej, a wogóle płatnych produktów, należy obliczyć 6% rocznie, czyli $^1/_2$% miesięcznie i to sposobem opisanym w §. 26. przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 26/6 1882 dz. u. p. Nr. 55.

(Dokończenie nastąpi.)

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE.

Rozstrzygnięcie wys. c. k. Trybunału administracyjnego z 20. Stycznia 1894, Nr. 299/V. G. H., dotyczące zażalenia wniesionego przez przedsiębiorcę gorzelni Izaka Kamera w Dubiecku, przeciw orzeczeniu wys. c. k. Ministerstwa skarbu w sprawie odpisania podatku konsumcyjnego za zanikłą ilość alkoholu podczas pożaru gorzelni w Dubiecku.

Zażalenie uznano za nieuzasadnione.

Powody:

Prawne uzasadnienie, według którego w myśl postanowień §. 72. ustawy gorzelnianej z roku 1888 (Dz. ust. państw. Nr. 95) przedsiębiorca gorzelni lub wolnego składu — za zanikłą ilość alkokolu — przypadającej opłaty konsumcyjnej uiścić nie ma a z którego tytułu o odpisanie tej ilości alkoholu ubiegać się może, stanowi dowód, że ubytek tej ilości wynikł z powodu pewnego elementarnego wypadku i że o tym wypadku elementarnym doniesiono w przeciągu 24 godzin po dowiedzeniu się przez przedsiębiorcę lub tegoż zastępcę, pisemnie do władzy I. instancji.

W przytoczonym wypadku nie można zastosować ani uzasadnienia, któreby samo przez się nasuwało myśl, że ubytek alkoholu wynikł z powodu elementarnego wypadku a z którego to powodu w każdym razie podnieśćby wypadało odpisanie podatku konsumcyjnego za ubytek pewnej ilości alkoholu, ani uzasadnienia o natychmiastowem pisemnem doniesieniu do Władzy I instancji.

Że takiego rodzaju doniesienia nie wniesiono, udowodnionem jest aktami. W przypuszczeniu nawet, że pisemne doniesienie może być zastąpione telegramem, natenczas i to ostatnie nie ma tu zastosowania, przesłane bowiem w tym względzie telegraficzne doniesienie przez dotyczącego kierownika oddziału wynikło z własnego popędu, a jak sam do protokołu oświadczył, że w myśl §. 41. ust. 4 dotyczącego pouczenia i na rachunek Wysokiego Skarbu. Dodatkowo nadmienił kierownik oddziału do protokołu powyższego przesłuchania, że zeznanie przedsiębiorcy gorzelni: jakoby on sam był powodem do wystosowania doniesienia telegraficznego, jest zupełnie zmyślone.

Na równoczesne telegraficzne doniesienie do Władzy I instancji nie może żałący stanowczo się powołać.

Doniesienie jednak, które żałący się pisemnie do Władzy I instancji wystosował, datuje z 24/10 1991, przeto ze względu na okoliczność, że pożar w jego gorzelni jeszcze na dniu 20/10 1891 gwałtownie wybuchł, spóźnione, albowiem nie wniesione w swoim czasie jak ustawa wymaga, tj. w przeciągu 25 godzin po dowiedzeniu się przez przedsiębiorcę o elementarnym wypadku. Zarazem okazało się z przeprowadzonego dochodzenia, jakoteż z zeznań kierownika straży ogniowej i naczelnika gminy, że pożar prawie w tym samym czasie dnia 20 Października 1891, także i magazyn wódczany ogarnął, przyczem także i żałący się był obecnym. Według powyżej przytoczonych postanowień należało przeto przedsiębiorcy bezwątpienia najdalej do 21 Października 1891 wieczór donieść Władzy I instancji o zaszłym wypadku elementarnym, tem więcej, że Władza wymaga doniesienia tylko o zaszłym wypadku, a nie o wynikłej przez ten wypadek elementarny szkodzie.

Prócz tego pomienionego doniesienia wniósł żałący się wprawdzie pisemne doniesienie o wybuchu pożaru do kierownika oddziału pod dniem 21 Października 1891. To doniesienie było właściwie w swym czasie wniesione, lecz nie odpowiada wymogom §. 72 ustawy gorzelnianej, według którego ma być doniesienie do Władzy I instancji równocześnie i pisemnie przedłożone. Że nawet i nadzór c. k. Straży skarbowej nie jest władzą I instancji, przeto brak uzasadnienia równoczesnego pisemnego doniesienia do władzy I instancji, z którego powodu także i odpisanie podatku konsumcyjnego za zanikłą ilość alkokolu przyznane być nie może.

Korespondencje.

Z nad Zbrucza.

Ciche, monotonne prowadzimy życie na granicy. Zdala od miejskiej wrzawy, wśród cichych wiosek poświęcamy swe siły, talenta, wolność i życie, by tylko na przyszłość bodaj jaki taki zapewnić sobie byt materjalny. Zapomniani i pogardzeni od ludzi samotnie studjujemy teorję szkoły cierpienia. Jesteśmy tu tylko żywotem zdeptanym, który, jeżeli się śmieje:... „to jak za pokutę“ jeżeli śpiewa:... to na smutną nutę“! I wszystko to dla nędznego bytu, dla niepojętej i niezbadanej w przyszłości „czarnej godziny“!

Zwalczeni i wykolejeni dalej i dalej torujemy sobie drogę po cierniach i głogach.

Nikt o nas nie spyta, nikt i nie wspomni o biednych losem zwalczonych!

Jak niezaprzeczoną jest ta prawda, dowód mamy na swoich towarzyszach broni, którzy chętnie zamieniają posady we wszystkich innych Dyrekcjach, wyjątkowo tylko nie w Czortkowskiej! Gdyby nic innego, jak tylko niewłaściwe, przesadnie stronnicze uderzenie było na nasz okręg ze strony kolegów, którzy tak dalece zrazili się niedawnemi wymownemi faktami niehumanitaryzmu i taką zawziętą powzięli apatję do wszystkiego co z nad Zbrucza, to wszystko jednak mogłoby się ztolerować, gdyby nie ciągła praktyka jednostek, dobijających się łaski i stopnia po grzbietach „najmniejszych“.

Z przykrych chwil życia naszego mających związek z naszą upośledzoną egzystencją, przekonać się łatwo, jak nie zaprzeczoną jest ta prawda: „jeżeli wszystko inaczej u nas się dzieje, jak u ludzi“!

Dotąd bowiem, z nader małym wyjątkiem, niektóre osobistości współczują nasze cierpienia, lecz się nie wznoszą do czynu...?! Jedni radzi cudzej krzywdy, szukają koniecznie wzorów choćby błahego przewinienia; inni zaś zasłonięci płaszczem fałszywego humanitaryzmu, szczypią, szarpią do woli i kiedy najmniej spodziewa się ta machina wykonawcza, podpada bolesnym razom!

Nie dziw też, że każdy stroni od nas, jakby od zapowietrzonych, gdyż nie chce stać na równi z „karciarzami i pijakami“! „*Verba docent, exempla trahunt!*“.

Rusałka.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Mianowania. Na stopień *nadstrażnika* str. Emil Osobliwy, Walenty Kosek, Wincenty Tatarowicz i Kurjański Antoni.

Egzamina. Na stopień *respicjenta* nadstrażnik Tomaszek Mieczysław; *nadstrażnika* nadstrażnik tytut. Illukiewicz Jan, str. Chmielarz Karol i Marusiak Jan.

Egzamin na nadstrażnika z postępem bardzo dobrym złożył strażnik Franciszek Piątek w nowosądeckim okręgu skarbowym.

Okręg przemyski. *Przesiedleni* respicjenci: Langner Gustaw z Wielkich Ócz do Jaworowa, Gołogórski Wiktor z Pruchnika do Wielkich Ócz i Ziółkowski Józef z Jaworowa do Pruchnika.

Okręg rzeszowski. *Stałe przyjęcie* otrzymał nadstrażnik Romuald Niedenthal. *Przesiedleni* respicjenci: Białkowski Ignacy z Koziarni do Jeżowego i Jan Forostyna z Jeżowego do Koziarni; nadstr.:

Feherpataky Karol do Tarnobrzega, Kolmann Józef do Leżajska, Oryszczuk Bazyli do Nadbrzezia, Rogoziński Antoni do Tarnobrzega, Wołek Wojciech do Jeżowego; strażnicy: Reichert Szczęsny do Koziarni, Kasztelewicz Karol do Kuryłówki, Konopnicki Aleksander do Brzyskiej woli, Liskowacki Izydor do Baranowa i Rosół Edward do Nadbrzezia.

Okręg samborski. *Egzamin* na nadstrażnika złożyli na dniu 19 Marca 1894 tyt. nadstrażnik Michał Podgórski i strażnik Stanisław Kołoński.

Okręg tarnopolski. *Przesiedleni* respicjenci: Czemeryński Jan z Podwołoczysk do Byczkowiec, Kapaun Józef z Byczkowiec do Orzechowca, Dobrzański Ludwik z Orzechowca do Podwołoczysk (kolej), Oszczypek Teodor ze Zbaraża do Budy zbaraskiej i Raczyński Rudolf z Budy zbarazkiej do Zbaraża; nadstr.: Piątkowski Feliks z Kokoszyniec do Kałabarówki, Ćwikliński Feliks z Kałabarówki do Tarnorudy, Kotowicz Julian z Nowik do Szył, Nowicki Józef z Tarnorudy do Kokoszyniec, Wróblewski Marjan ze Szył do Nowik, Januszewski Marjan ze Zbaraża do Toustego, Pasiecznicki Józef z Budy zbarazkiej do Mysłowy, Rzepiński Erazm z Orzechowca do Podwołoczysk gr., Szczęsnowicz Zygmunt z Kapuściniec do Tok, Szostakowski Mikołaj z Tok do Kapuściniec, Zahayko Hieronim z Toustego do Zbaraża, Własyczuk Piotr z Podwołoczysk gran. do Budy zbaraz., Wierzbicki Michał z Kokoszyniec do Hnilic, Kunicki Jędrzej z Palczyniec do Kobyli, Tetich Ignacy z Budy zbarazkiej do Zbaraża; tyt. nadstr. Wielkoszewski Michał z Kobyli do Zbaraża. Strażnicy: Prawec Dymitr z Palczyniec do Hnilic, Komarnicki Karol z Palczyniec do Hnilic, Kraiński Franciszek z Szył do Kobyli, Lewicki Mikołaj z Mysłowy do Budy zbarazkiej, Lautschny Alfred z Kobyli do Szył, Gulewicz Stanisław z Budy zbarazkiej do Orzechowca. *Ze szkoły przygotowawczej przybyli* strażnicy: Rostanowski Julian do Palczyniec i Sobociński Antoni do Kobyli.

Uwolniony: nadstrażnik Kucharski Walenty.

KRONIKA.

Uznanie. C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu udzieliła pisemną pochwałę c. k. respicjentowi Izydorowi Waniowi, c. k. nadstrażnikom Władysławowi Kubickiemu, Klemensowi Kwiatkowskiemu, Franciszkowi Świsterskiemu, Józefowi Szewczykowi, w końcu c. k. strażnikom skarb: Władysławowi Dąbrowskiemu, Stanisławowi Lebontowi i Mikołajowi Rysiowi za rozwinięcie energicznej akcji ratunkowej celem zabezpieczenia i uchronienia przed pożarem Nowego Sącza w dniu 27/4 gmachu, w którym są biura c. k. Dyrekcji skarbu, tudzież biura i kasa c. k. głównego urzędu podatkowego z ekonomatem powiatowym i z magazynami tytoniu i stempli.

Mianowania oficjałów gorzelnianych, do czego respicjenci Straży skarbowej przywiązywali pewne nadzieje, nastąpiły już na razie w liczbie trzech; nieco później zaś nastąpią dalsze, z których naturalnie także niebędą korzystać respicjenci: bo jak nas z kompetentnego źródła zapewniano, podało się o nie tylu techników, że jest w czem wybierać. Rozchwiana tedy jedna więcej nadzieja... ale i nauka na przyszłość...

Pewien rodzaj „bezhołowia" zapanował w armingowskiej gazecie. Pismo to niechcąc widocznie brać na siebie odpowiedzialności za artykuły, które pomieszcza, drukuje wszystkie społeczne i bieżące sprawy Straży, jako „Nadesłane". W ten sposób potępia w jednym numerze to, co pochwali w drugim lub na odwrót. I pomyśleć, że pismo to zastępywało niegdyś interesy całej Straży Monarchii!

Uwolnienie od stempla. Reskryptem wys. Ministerstwa skarbu z 13 Lutego 1894, L. 36 538 z roku 1893, zostały wszelkie podania o udzielenie stypendjów szkolnych i rzemieślniczych z funduszu karno-dochodowego, jeżeli są zaopatrzone świadectwem ubóstwa lub niedostatku, uznane za podania podpadające pod pozycję taryfy stemplowych należytości 44 lit. *b*), zaś załączone świadectwo ubóstwa lub niedostatku, według poz. taryfy 117 *a*) i poz. taryfy 41, od należytości stemplowej uwolnione.

Nowe wynalazki. W Berlinie niejaki Gronnet wynalazł aparat służący do przewietrzania (*lüften*) piwnej brzeczki i tym podobnych płynów. Przyrząd ten składa się z rezerwoaru cylindrycznego, do którego z jednej strony prowadzi główna rura z kotła do warzenia brzeczki, zaś z drugiej strony z bocznej rury opatrzonej w środku cylindra dziurkami (puszkami) powietrze wydychającymi do brzeczki w czasie przepływu jej przez cylinder na chłodnik, tj. rurą odprowadzającą. Cel tego przewietrzania brzeczki polegać ma nietylko na chłodzeniu, lecz głównie na przydaniu do płynu kwasów wzbudzających fermentację.

Drugi wynalazek stanowi nowa konstrukcja deflegmatora do produkcji czystego spirytusu wprost z destylacji zacieru, skonstruowany przez tutejszego gorzelnika p. Jenika w Skałacie a ochroniony patentem, który to przyrząd przy zupełnie spokojnej destylacji, tj. przy niskiem ciśnieniu pary alkoholowej i małem spotrzebowaniu wody oziębiającej, daje zupełnie czysty spirytus 94—96 stopniowy, wolny od aldehydów.

Związek małżeński zawarł nadstrażnik Prokopowicz Andrzej z panną Heleną Lubicz Mogilnicką.

Nekrologia. Dnia 21 Kwietnia br. zmarł w tutejszym szpitalu wojskowym na Wawelu po długiej i ciężkiej chorobie ck. nadstrażnik skarbowy Antoni Weselski, który w przeciągu czteroletniej służby, dał się poznać jako gorliwy i sumienny wykonawca otrzymanych ze strony swych przełożonych poleceń służbowych, zaś poza służbą jako dobry towarzysz broni, odznaczał się chlubnem, koleżeńskiem życiem, świecąc zawsze dobrym przykładem. Obrzęd pogrzebowy odbył się w dniu 23 Kwietnia br. po południu, w którym prócz familji zmarłego, brało udział kilkunastu towarzyszy broni przybyłych z miejscowych i sąsiednich oddziałów, kładąc na trumnie zmarłego wieniec.

Niemiłe wrażenie sprawiła okoliczność, że na pogrzebie świecili nieobecnością przełożeni Straży. A przecież przy wojsku, za trumną prostego żołnierza idzie przełożony oficer. Czy tylko my stanowić mamy wyjątki. Smutno to! bardzo smutno!

Kontrabandy. Oddział *Jęzor* przytrzymał dnia 13 Kwietnia 1894 na granicy o godz. $^{3}/_{4}$ 1 w nocy w przemycaniu z Prus do kraju przez rzekę graniczną „Przemszę" 33 kg. sukna, 33 kg. kapeluszy filcowych, 25 kg. pluszu wełnianego, 10 kg. aksamitu jedwabnego. 62 kg. damskich rękawiczek bawełnianych, 1·850 gr. cygar, 100 gr. tytoniu liściowego, 2·250 gr. farbki ultramarin, 4·500 gr. rodzenków. Imacze: nadstr. Edmund Moritz, Bartłomiej Różański i str. Józef Rajewski.

Oddział Straży skarbowej w *Ulazowie* zakwestjonował ne dniu 5 ub. m. przy rewizji domowej pod przewodnictwem nadzorcy Jana Chodzińskiego 23$^{1}/_{2}$ klgr. soli ros., 150 gr. tabaki i 4 sztuk dokumentów nieostemplowanych. Imacze: nadstr. Martynowicz, Światkiewicz i Monczałowski, strażnicy: Prokopowicz i Ansion.

Ten sam oddział na dniu 14 i 18 ub. m. przytrzymał w bezpośredniem przemytnictwie 45 klg. soli ros. wraz ze stronami. Imacze: nadstr. Światkiewicz i str. Prokopowicz.

Oddział c. k. Straży skarbu w *Kalaharówce* przytrzymał w bezpośredniem przemytnictwie na dniu 3 ub. m. 32 klg. soli ros. ze stronami. Imacze: nadstr. Sidorowicz i str. Piecz.

Oddział Straży skarbu w *Olchowcu* przytrzymał w bezpośredniem przemytnictwie z Rosji na dniu 31.3 b. r. 464 klg. pszenicy, 81 klg. kukurydzy i 68 klg. żyta. Imacz: strażnik Swaczyński Teofil.

Sprostowanie. W numerze poprzednim w artykule „Sygniówka“ zaszła mała pomyłka, a mianowicie, że nie respicjent p. Dudek stawiał pytania frekwentantom, lecz respicjent Marmorowicz.

Skrzynka Redakcji.

S. w T. Korespondenta wydać Panu nie możemy, bo to sprzeciwiałoby się zasadzie dotrzymania sekretu; ale radzimy poprzestać na tem co było i dać spokój dochodzeniom, któreby tamtej stronie, a może i panu zaszkodzić mogły. Co się tyczy niechęci ku nam niektórych, to na to nic nie poradzimy: *Dwutygodnik* wyłącznie tylko *Verordnungsblattem* nie był i nie będzie.

Rozgniewanym. Dotyczące czasopismo żałuje za swój błąd i więcej go z pewnością nie powtórzy. Wierzmy w poprawę i nie sądźmy tak źle o tem, co stało się mimo chęci i woli. Identyfikowanie zaś osoby redaktora *Dwutygodnika* z wspomnianym artykułem, jest poprostu śmiesznością, bo kto zimno się na sprawę zapatruje, ten z pewnością nie będzie mięszał jedno z drugiem. Ale i tym wybaczamy.

Korespondentowi z nad Buga. Właściwie respicjent winien o to wnieść zażalenie, bo z tonu pańskiej korespondencji wynika, że on także podzielał los pański, zmuszony będąc także bez śniadania iść do gorzelni. Co się tyczy niesienia przyrządów, to on tego nie kazał Panu zrobić we własnym prywatnym interesie, lecz w służbowym i pociągać go za to do odpowiedzialności nie można.

Gierwazy. Zużytkowaliśmy myśl we wstępnym, ale więcej o tej sprawie pisać nam nie wolno.

Z pod Beskidu. Umieścimy w przyszłym numerze.

Finis z nad granicy. Dziękujemy; zużytkujemy w numerze następnym.

Odpowiedzialny redaktor: ADAM KRAJEWSKI.

NADESŁANE.

W celu uniknięcia nieporozumień i pomyłek przy zamówieniach na „Instrukcję służbową“ lub na całe dzieło „Pomocnik do nauki służbowej c. k. Straży skarbowej“, podaję do wiadomości, że frekwentanci c. k. Straży skarbowej w Sygniówce mają przy gremialnem zamówienin 20 procentowy opust z kwoty prenumeracyjnej, t j. że płacą za każdy zeszyt 28 ct.

Wszystkie zmiany i dodatkowe przepisy, jakie nastąpiły podczas druku czwartego i piątego wydania „Pomocnika do nauki służbowej c. k. Straży skarbowej“, jak n. p. względem prochu strzelniczego, myta drogowego, mostowego i przewozowego, cła, wina, soli i t. d., umieszczone będą w dodatku do II. tomu tego dzieła.

Wszystkich P. T. prenumeratorów, którzy tylko „Instrukcję służbową“ zamówili i takową już w pięciu zeszytach „Pomocnika“ otrzymali, proszę usilnie o wyrównanie zaległości.

Tarnopol w Kwietniu 1894.

Ludwik Tertil.

Od Administracji.

☛ Do niniejszego numeru załącza się karta „Przypomnienia“ zaległości w przedpłacie za rok 1893 — pp. osobistych prenumeratorów.

W następnym numerze wykazane będą zaległości oddziałowe za I. kwartał 1894 z powodu ciągłych wymówek za przesiedlenie i osobistych p. prenumeratorów tych, którzy przez dłuższy okres czasu przedpłaty nie uiszczają i z tego powodu dalsza przesyłka „Dwutygodnika“ wstrzymaną zostaje.

Odd. w Borszczowie. Po powtórnem sprawdzeniu, zaległość wykazana za 5 i 11 miesiąc 1893, jest prawdziwą.

Odd. w Tokach. Wprawdzie zwrócono raz numer przesyłany na rachunek oddziału, lecz już następny numer któryś z p. funkcjonarjuszy zareklamował i prosił o dalszą przesełkę, przeto wypadało z Administracji nie odmówić życzeniu i co praktykuje się do dzisiejszego dnia. Obecnie zapóźne tłumaczenie po upływie półtora roku. Przecież w zaległościach za III. kwartał 1893 w numerze 21, był także ten oddział wykazany; dlaczegoż natenczas nie sprostowano, lub przedtem w zaległościach wykazanych za II. kw.?

„Jeden za wszystkich“. Tego rodzaju sprawy nie przyjmuje „Dwutygodnik“ do swych szpalt, gdyż coś podobnego nie zgadza się z honorem korpusu.

NB. Wydawca upraszа o należytości za „Rocznik“ 1894 i za „Szematyzm“ 1893 i 1894.

OGŁOSZENIA.

Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni „Dziennika Polskiego“, Lwów, pl. Marjacki 7., pod zarz. Fr. Kattnera.